Nr 29. Kraków, Czwartek 19 Stycznia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świat.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — ładestanc po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany — pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy prezes Koła.

Nowy prezes Koła polskiego dr Stanisław **Łazarski** urodził się w r. 1849 we wsi Jeleśnicy koło Żywca, liczy więc obecnie 62 rok życia. Do szkoły ludowej uczęszczał w Białej, do gimnazyum w Krakowie, poczem studya filozoficzne i prawnicze odbył i ukończył w Wiedniu. Koncypientem adwokackim był w Białej i Wiedniu, a w roku 1879 otworzył w Białej własną kancelaryę adwokacką. Po siedmioletnim pobycie w tem mieście przeniósł się do Wadowic, gdzie wkrótce już zdobył sobie sławę znakomitego prawnika i obrońcy. Zdolności swoje w tym kierunku okazał zwłaszcza w r. 1889 w wielkim procesie emigracyjnym. Przed kilku laty podjął się obrony pani Wandy Dobrodzickiej w jej głośnym procesie o zamach na Skałłona. Tej świetnej jego obronie, w której wskazał na gwałty czynownictwa rosyjskiego i ucisk, jaki znosić musi ludność polska, powiodło się też osiągnąć wyrok uwalniający, odpowiadający intencyom szerokich kół polskich.

W narodowej pracy oświatowej i społecznej obecny prezes Koła polskiego czynny brał udział tak w Białej jak i w Wadowicach oraz na szerszej arenie. Mimo to, daleki od szowinizmu, zdołał sobie pozyskać zaufanie także Niemców w Białej, którzy w r. 1901 wybrali go posłem do Sejmu. Zawiedli się oni jednakże, sądząc, że poseł z Białej, wybrany przeważnie niemieckiemi głosami, ich interesy wysuwać będzie ponad ogólny interes kraju. Gdy w tym kierunku wystąpili ze zbyt daleko sięgającemi postulatami, dr Łazarski złożył mandat sejmowy.

Ogólne zaufanie, jakie zdobył sobie nietylko tym krokiem, lecz wogóle całą swoją narodową i obywatelską działalnością objawiło się przy wyborach do parlamentu w r. 1907, w których otrzymał on mandat do Rady państwa, pokonawszy w wyborze ściślejszym swego chrześcijańsko-socyalnego przeciwnika Boguckiego. W r. 1907 przeniósł dr Łazarski swoją kancelaryę adwokacką do Krakowa, gdzie odtąd stale mieszka, o ile nie przebywa w Wiedniu. Mimo to zajmuje nadal stanowisko marszałka Rady powiatowej bialskiej, którym wybrano go już przed 9 laty, a jako który rozwinął bardzo skuteczną działalność dla tego powiatu.

Działalność ta odznaczała się zawsze szczerym a rozumnie pojmowanym patryotyzmem i wielką troskliwością o dobro kraju zwłaszcza zachodnich jego kresów.

Nowy prezes Koła jest rodzonym bratem dra Józefa Łazarskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego i zeszłorocznego jego rektora.

Mowa nowego prezesa w Kole.

Wiedeń. Po ogłoszeniu wyniku wyboru prezesa zabrał głos, wybrany nim niemal jednogłośnie, dr **Łazarski** i zaznaczył, że są przecież inni zasłużeńsi, których wybrać należało; on sam zawdzięcza wybór swój specyalnemu zbiegowi okoliczności, gdyż dotąd nie miał sposobności zasłużyć sobie na tak wielkie zaufanie. Jeżeli członkowie Koła wybrali go, licząc na jego najlepsze chęci i zamiary, to się nie omylili. Będzie się starał spełnić obowiązki i odpowiedzieć wymaganiom, które ta wielka godność na niego nakłada; będzie miał na oku dobro kraju, narodu, ojczyzny. Aby zamiary swe mógł urzeczywistnić, musi prezes liczyć na poparcie całego Koła bez różnicy stronnictw. Żąda tego nie dla siebie, bo dziś stoi na czele Koła, a jutro może być tylko szeregowcem, ale ze względu na dobro ojczyzny i wpływ reprezentacyi polskiej w Wiedniu.

Nowy prezes w Izbie.

Wiedeń Po wyborze, prezes Łazarski zjawił się w towarzystwie licznych kolegów w Izbie poselskiej. Zajął on pierwsze miejsce po prawej stronie, tradycyjne miejsce prezesów Koła polskiego.

Głosy prasy o wyborze dra Łazarskiego.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze omawiają wybór dra Łazarskiego na prezesa Koła polskiego. — „Fremdenblatt“ i „W. Allgem. Zeitung“ podnoszą, że jednogłośny wybór dra Łazarskiego jest dowodem konsolidacyi stronnictw w Kole polskiem. „N. Fr. Presse“ natomiast oświadcza, że dr Łazarski, który został przywódcą tego zawsze jeszcze potężnego klubu, otrzymał nagle rangę parlamentarną, równającą się stanowisku naczelnego komendanta armii. Tak szybkiej karyery nie zrobił dotąd nikt. Jest to charakterystycznem dla obecnych stosunków w Kole polskiem.

Lwów. O wyborze nowego prezesa Koła polskiego pisze „Kuryer Lwowski“:

„Fizyonomia polityczna dra Łazarskiego nie jest dotąd należycie jasna oczywiście jedynie z tego powodu, że nie dał się on poznać na szerszej arenie politycznej. Wystąpień dotychczasowych dra Łazarskiego nikt bacznie nie śledził, ani też nie zwracał na nie wielkiej uwagi, bo nie przeczuwano w nim przyszłego prezesa Koła polskiego. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że nowy prezes Koła jest szczerym demokratą, a nawet niektóre koła posądzają go o radykalizm. Przed 1 i pół rokiem zabrał dr Łazarski głos na pełnem posiedzeniu Izby posłów i wygłosił wówczas mowę, która swą ostrością wywołała dużo niezadowolenia wśród lojalnych członków Koła polskiego. Poza tem nie ukazywał się dr Łazarski na arenie publicznej, mało z ki obcował, był człowiekiem milczącym, zamkniętym w sobie — oraz **twardym**. I jeżeliby tę twardość przekonań zastosował prezes Koła na swem obecnem stanowisku, wówczas powitałaby go opinia publiczna z zaufaniem, bo w obecnej sytuacyi politycznej trzeba przedewszystkiem **charakterów**, twardego stania przy swojem i nieustępliwości wobec zamachu na nasze nabyte prawo.

Wybór wiceprezesów.

Wiedeń. Na popołudniowem posiedzeniu Koła polskiego wszyscy trzej wiceprezesi dr Antoni Górski, Jan Stapiński i Paweł Stwiertnia złożyli swoje godności. Natychmiast dokonano wyboru nowych wiceprezesów i wybrano: dra Józefa **Ptasia** z frakcyi narodowo-demokratycznej, Jana **Stapińskiego** z partyi ludowej i Pawła **Stwiertnię** z grupy postępowych demokratów. Aby grupie konserwatywnej, która była dotąd w prezydyum reprezentowana, **zapewnić na przyszłość także przedstawicielstwo**, ma być dokonana zmiana statutu w tym duchu, że liczba wiceprezesów pomnożona będzie z 3 na 4. W tym celu przydzielono komisyi parlamentarnej wnioski o takie pomnożenie liczby wiceprezów i polecono zdać sprawozdanie na plenarnem posiedzeniu Koła 25 b. m.

Wiedeń. Po wyborze prezesa odbyła się ożywiona, częściowo burzliwa dyskusya w sprawie wiceprezesów. Ponieważ po ustąpieniu dra **Głąbińskiego** narodowi demokraci nie mają zastępstwa w prezydyum, przeto żądali oni wyboru ich przedstawiciela wiceprezesem. Także dr **Kozłowski** domagał się tego dla grupy „centrum“. Ponieważ dla powiększenia liczby wiceprezesów, których jest trzech, potrzebną jest zmiana statutu i może ona nastąpić na posiedzeniu, na 8 dni naprzód „ad hoc“ zwołanem, przeto wybór dalszych dwóch wiceprezesów okazał się dziś niemożliwym. Narodowi demokraci żądali tedy, aby ich kandydat, poseł Ptaś, brał udział w posiedzeniach prezydyum i komisyi parlamentarnej. Przeciwko temu powstała silna **opozycya**. Posiedzenie w południe **przerwano**. O godz. 4 po południu odbyło się **ponowne posiedzenie**, na którem, po poprzednich rokowaniach, poseł **Korytowski** zaproponował, aby wszyscy trzej wiceprezesi dziś zrezygnowali, a wtedy wobec tego, że przedstawiciel grupy konserwatystów dr **Górski** na razie kandydować nie będzie, dr Ptaś dziś może być wybrany wiceprezesem. Tak się też stało.

Dzisiaj o godz. 11 rano odbędzie się w Kole polskiem dyskusya nad sytuacyą polityczną.

Z Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 19 stycznia.

Izba poselska Rady państwa na wczorajszem posiedzeniu wybrała na wstępie członkiem delegacyi w miejsce dra Głąbińskiego posła ks. Stojałowskiego, poczem przystąpiła do dalszej dyskusyi budżetowej.

Mowa posła Fiedlera.

Pos. **Fiedler** (prezes Związku czeskiego) oświadczył, że póki nie zmieni się polityka rządu, **Czesi nie zmienią swego stanowiska wobec gabinetu bar. Bienertha**. Podczas rokowań w Pradze posunęli się Czesi do ostatecznych granic. Niechże Niemcy zrozumieją położenie i nie stawiają ciągle nowych żądań, lecz umożliwią połączenie się stronnictw mieszczańskich, celem stworzenia zwartej większości i rządu z jej łona. Co do **kanałów**, to nowe oświadczenie rządu jest **sprzeczne ze stanowiskiem poprzedniego gabinetu**, które streszczało się w tem, że kanałów z przyczyn technicznych i finansowych nie można budować, a krajom da się rekompensatę. Rząd **słusznie zerwał z tem dawnem stanowiskiem**, gdyż żądania rekompensaty doszły do sum, **równających się prawie kosztom budowy kanałów**. Rząd wraca teraz do zamiaru rządu koalicyjnego, aby z całego programu kanałowego zająć poszczególne projekty, pod względem gospodarczym konieczne, a technicznie i finasowo **możliwe**, inne zaś projekty **odroczyć**. — Rząd chce wnieść w Izbie przedłożenie, żądające **rewizyi ustawy kanałowej**, ale **niech Koło polskie nie łudzi się co do tego, jakoby to przedłożenie mogło uzyskać większość w Izbie**, gdyż część jej, silna wprawdzie nie ilością, lecz wielkiemi wpływami, wczoraj już zajęła pod tym względem stanowczo wrogie co do kanałów stanowisko, mianowicie przedstawiciel radykalnych Niemców nazwał plan budowy kanałów **fantazyą**, a ustawę kanałową **skandalem** ustawodawczym.

Poseł Daszyński w obronie kanałów.

Po przemówieniu posła hr. **Sternberga**, który przemawiał za urzeczywistnieniem idei federacyjnej w Austryi i za podjęciem polityki ochronnej dla klas gospodarczo słabszych, a dalej wzywał do wykluczenia sporu czesko-niemieckiego z parlamentu, zabrał głos

Poseł **Daszyński**. Mowca wyjaśnia na wstępie, że socyalni demokraci głosowali onegdaj dlatego przeciw otwarciu dyskusyi nad oświadczeniem bar. Bienertha, ponieważ nie opłaca się dyskutować nad oświadczeniem rządu, który niczego nie oświadcza i po raz trzeci mówi to samo. — Co do sprawy **dróg wodnych**, to mowca od lat 10 był jedynym (?) w tej Izbie, który nie stracił do niej wiary. Ustawy z roku 1901 nie przeprowadzono, mimo że Izba dwa razy większością dwóch trzecich oświadczyła się za jej przeprowadzeniem. Wina tego spada na tak zw. opiekunów ustawy, na rząd i na Izbę panów. Pięć lat temu postawił mowca wniosek nagły o przeprowadzenie ustawy i wtedy to przeciw wnioskowi przemówił hr. **Dzieduszycki, prezes Koła**, nazywając wniosek demagogicznym i ubliżającym dla rządu.

Rzecz naturalna, że gdy Koło polskie **przeciw wnioskowi** wystąpiło, to posłowie krajów alpejskich nie mieli powodu głosować za nim i wniosek upadł. Główna tedy wina spada na Polaków, którzy zawsze tylko połową serca byli za kanałami. Lata 1904—08 zmarnowano, bo Koło milczało. W czerwcu 1908 gdy mowca zgłosił ponownie wniosek nagły w sprawie kanałów, Koło w dyskusyi nie wzięło udziału. I w r. 1909 nie zaczęto budowy, za to przyszła awantura bośniacka i obłęd wzmacniania zbrojeń i budowy dreadnoughtów. Wszystkie środki nagle wyczerpano, zaciągnięto długi, tak, że ani centa nie zostało na pożyteczne inwestycye.

Mowca wskazuje w dalszym ciągu na wielkie znaczenie Galicyi nietylko ze względu na jej obszar i ośmiomilionową ludność, lecz także z tego powodu, że przez Galicyę Austrya może wpływ wywierać na 160-milionową ludność Rosyi. Wobec tego politycznym obłędem i zdziecinnieniem nazwać trzeba, iż sprawę tak ważną dla tego kraju, jaką są kanały, zbywa się **drwinami**. Nadto jest Galicya wielkim rezerwoarem **robotników**. W braku pracy w kraju robotnicy ci pomnażają dobrobyt **Niemiec**. Nie potrzeba być socyalnym demokratą, aby uznać, że takie stosunki są niezdrowe. Jeżeli agraryusze w zachodnich prowincyach Austryi uskarżają się na brak robotników, to niechaj nie zapominają, że te same skargi przez dziesiątki lat rozbrzmiewały w Niemczech, że jednakże niemieccy rolnicy byli mądrzejsi i chętnie zużytkowali te setki tysięcy pracujących. Dlaczego nie mianoby uczynić czegoś podobnego w Czechach i zachodniej Austryi? Ale tam ludzie nie umieją patrzeć w przyszłość.

Mowca wykazuje dalej jak wielką nędzę cierpi rolna ludność Galicyi, zwłaszcza chłopska ludność ruska, i skarży się, że rząd dla jej podniesienia nic nie czyni. Wyrzuca się Galicyi, że otrzymała za pół miliarda kolei. Tych kolei kraj jednakże nie żądał, dane wyłącznie one zostały krajowi ze stanowiska wojskowego. Koleje te idąc po promieniach od Budapesztu, przebiegają kraj i tworzyć mają bramę ku Rosyi, abyśmy nie pozostali w tyle za Niemcami. Przez te koleje sparaliżowano zupełnie galicyjski przemysł młynarski. Koleje te nie odpowiadają zupełnie potrzebom kraju. Mimo to nie są one bierne.

Takiemi lub podobnego rodzaju są argumenty, które się podnosi w dyskusyach galicyjskich a które dowodzą nieznajomości stosunków. Ciągle szczuje się przeciw Galicyi. Ta nie może być jednakże nadal celem dowcipów i drwin. Należy jej dać tani środek komunikacyjny. To jest jedyna droga otwarcia bramy rozwojowi przemysłu a wtedy bajka o bierności Galicyi zniknie.

Ciągle mówią o podarunkach robionych Galicyi. Darujemy wam — mówił pos. Daszyński dalej — wszystkie przywileje, wszystkie krzesła ministeryalne, niechaj żadnego człowieka z Galicyi nie darzą orderami i tekami ministrów, ale niechaj się da Galicyi tani środek komunikacyjny, a więc kanały.

Mowca wykazuje następnie korzyści ekonomiczne, jakie kanał dać może Galicyi i polemizuje z argumentami przeciwników kanałów. Naturalnie w tej Izbie gdzie wszystko ocenia się z punktu widzenia narodowej waśni, gdzie wśród wielu narodowości zanikło uczucie ludzkości trzeba będzie jeszcze ciężkich walk, aby ustawę tę wykonać.

Poseł **Daszyński** wskazuje dalej na „bezprzykładny rozkład w Kole polskiem“ i dziwi się Rusinom, że w danym razie, jak słychać, poświęciliby kanały za **fakultet ruski**. — Gdyby tak było, byłoby to **tragedyą**. Jest błędem — woła mowca — jeżeli Rusini stoją na stanowisku, że obojętnym jest im cały ekonomiczny rozwój kraju, ponieważ to może przynieść także korzyść Polakom (sprzeciwy na ławach ruskich — poseł Okuniewski woła: Polski patryota!)

Mowca zwraca się następnie przeciwko deklaracyi kanałowej bar. Bienertha, głosom prasy niemieckiej i posłowi Zamorskiemu, który jest zadowolony z tej deklaracyi, a w końcu porusza sprawę Kasy chorych w Drohobyczu, sprawę prof. Zimmermanna i sprawę nadużyć przy spisie ludności na Śląsku.

Koniec posiedzenia.

Następnie obrady nad budżetem przerwano i przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. **Fressla**.

Po przemówieniach pos. **Spacka i Picka** obrady przerwano. Ze względu, że dzisiaj przypada święto ruskie, następne posiedzenie odbędzie się w **piątek** przed południem.

Interpelacye.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby p. ks. **Londzin** wniósł interpelacyę w **sprawie nadużyć przy przeprowadzeniu spisu ludności** na Śląsku wschodnim; pos. Reuman interpelacyę w sprawie tajnych traktatów z Węgrami w sprawie importu mięsa.

Sytuacya.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Namiestnik hr. Thun w Wiedniu.

Wiedeń. Namiestnik Czech hr. Franc. **Thun** zjawił się wczoraj w parlamencie i konferował z bar. **Bienerthem**, a następnie z przedstawicielami Czechów i Niemców. Po południu p. **Chiari** udał się do Bienerta, aby go zawiadomić o onegdajszej uchwale Związku narodowo-niemieckiego. Bienerth zapewnił, że **kurs nie uległ zmianie i że rząd postępować będzie** ściśle w myśl przemówienia programowego.

Czesi i Słowieńcy.

Wiedeń. Komisya parlamentarna klubu czeskiego obradowała wczoraj nad sytuacyą polityczną. Postanowiono poczynić starania o **rekonstrukcyę Unii słowiańskiej**, odnośnie do zmienionych stosunków.

Klub słowiański zakończył wczoraj obrady nad sytuacyą. **Uchwał żadnych nie powzięto**. Polecono komisyi parlamentarnej zaproponować wybór taktyki wobec nowego gabinetu.

Wiedeń. „Slavische Corresp.“ donosi, że na posiedzeniu parlamentarnej komisyi klubu czeskiego postanowiono w dalszym ciągu prowadzić usiłowania, aby **zbudować unię słowiańską na nowej, bardziej jednolitej podstawie**.

Ukraińcy niezadowoleni.

Lwów. „Diło“, pisząc w artykule wstępnym o deklaracyi bar. Bienertha, zaznacza, że wywarła ona głównie wrażenie w tym kierunku, jakoby gabinet nie uważał się za przejściowy i czuł pod nogami mocny grunt gabinetu definitywnego. W dalszym ciągu żali się „Diło“ na bar. Bienertha, że nic nie wspomniał w swej mowie o Rusinach, gdy poruszył sprawy narodowościowe, w ten sposób zepchnął on ich na szary koniec, gdzie się nie określa narodu po imieniu, lecz jednym frazesem: „inni“. „Jednem słowem“ — wedle dalszych słów tego pisma — „wroga rozwojowi narodu taktyka gabinetu Bienerth I i Bienerth II, przeszła w spadku do gabinetu Bienerth III. Temu stanowi rzeczy musi odpowiedzieć też odpowiednia taktyka parlamentarnego klubu ukraińsko-ruskich posłów“.

Z klubu ruskiego.

Wiedeń. „Slav. Corresp.“ ogłasza komunikat o posiedzeniu klubu ruskiego, na którem toczyła się dyskusya nad **sytuacyą**, wywołaną przez rekonstrukcyę gabinetu. Podniesiono, że sytuacya nie uległa żadnej zmianie, zwłaszcza w Galicyi, gdzie system administracyjny w ostatnich czasach stał się jeszcze bardziej bezwzględny wobec Rusinów; spolonizowane jest szkolnictwo, prześladowaną prasa ruska, działy się nadużycia przy spisie ludności. sprawą uniwersytetu ruskiego rząd się nie zajmuje. Wskazywano także na mowę min. Zaleskiego i zwalczano usiłowania, aby minister dla Galicyi, w rzeczywistości polski, przybierał charakter zastępcy obu narodowości. Rusini domagają się swego reprezentanta w Radzie korony. Co do kanałów wyrażono oburzenie, że szef rządu w czasie przesilenia wdawał się w jednostronne umowy z Polakami.

Rusini a minister Zaleski.

Lwów. „Diło“ donosi z Wiednia, że minister Zaleski wyraził życzenie przybycia na posiedzenie klubu ukraińskich posłów, celem omówienia niektórych spraw. Klub postanowił jednak nie zgodzić się na to życzenie, ponieważ **nie uznaje ministerstwa Galicyi**, a z rządem komunikuje się tylko przez ministrów **resortowych**.

Obstrukcya w Sejmie węgierskim.

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt. W Sejmie węgierskim toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya generalna nad **przedłożeniem bankowem**. Kiedy pos. Jan **Kovacs** z partyi Justha otrzymał głos i zażądał, by ze względu na spóźnioną porę pozwolono mu mowę wygłosić nazajutrz, podniosły się głosy sprzeciwu na prawicy. Prezydent zarządził głosowanie. Wołania z lewicy: Nie pozwalamy! Głosowanie wykazuje, że Izba 87 przeciw 40 uchwaliła, że Kovacs ma zaraz przemawiać. Rezultat głosowania wywołał wśród opozycyi wielką wrzawę, wśród której prezydent oznajmił, że podano mu wniosek pisemny o odbycie tajnego posiedzenia. Ponieważ wniosek ten jest należycie poparty, prezydent zarządza odbycie tajnego posiedzenia. Galerye opróżniono.

Przed rozpoczęciem tajnego posiedzenia rozegrała się scena, o której opowiadają następujące szczegóły: Pos. **Zboray** z partyi ludowej przystąpił do ministra handlu Hieronymiego i zażądał wyjaśnień co do jakiejś sprawy jego okręgu wyborczego. Minister miał odpowiedzieć na to: Takim ludziom nie daję żadnych wyjaśnień. Na to p. Zboray: Przecież głosowaliśmy z wami. Minister zapytał: O cóż więc panu właściwie chodzi? Pos. Zboray odpowiedział: „Dziękuję, o nic się już nie pytam“ i poszedł do ław partyi ludowej, gdzie zawołał: „Jaki brak wychowania, to nie minister, to chłop!“ To odezwanie się pos. Zboraya wywołało wielkie oburzenie wśród posłów partyi rządowej, którzy też postanowili zgotować w swoim klubie ministrowi Hieronymyemu wielką owacyę.

W dalszym ciągu posiedzenia kilku posłów z partyi pracy udało się do Zboraya, żądając wyjaśnień. Zboray oświadczył, że jeżeli minister **żartował**, to on Zboray gotów jest za swoje wyrażenie Izbę przeprosić.

Podczas głosowania nad tem, czy Kovacs ma nazajutrz przemawiać, pos. **Sümegi** z partyi Justha wyciągnął chustkę i ironicznie wywijając nią w stronę prawicy, zawołał: „Głosujmy!“, na to zawołał pos. Palozi z partyi pracy: „Chustka jest tak brudna, jak jej właściciel!“ Z powodu tych słów Sümegi posłał Paloziemu świadków.

Tajne posiedzenie było krótkie. Przemawiali Juliusz i Jan Justhowie oraz Hollo, wskazując na to, że jest dawnym zwyczajem parlamentarnym, że poseł, który na kwadrans przed końcem posiedzenia otrzymuje głos, może żądać odroczenia swej mowy do dnia następnego. Prezydent prosił, by tę sprawę traktowano bez namiętności i stwierdził, że istotnie jest taki zwyczaj. Wobec tego mowę Kovacsa odroczono.

Po podjęciu napowrót posiedzenia i po odpowiedzi na interpelacyę w sprawie węgierskiej opery dworskiej posiedzenie zamknięto.

Partya republikańska na Węgrzech.

Budapeszt. B. poseł **Nagy** (bawił on podczas uroczystości grunwaldzkich w Krakowie; przyp. red.) utworzył **partyę republikańską na Węgrzech**. Nagy zapewnia, że partya ta nie ma tendencyj antidynastycznych.

Telegramy

z dnia 19 stycznia.

Wiedeń. „Corresp. Wilhelm“ dowiaduje się, że cesarz kazał przesłać hr. Coudenhovemu, b. namiestnikowi Czech, portret swój z własnym podpisem, oraz pochlebnem pismem.

Wiedeń. Arcyks. Fryderyk z małżonką arcyks. Izabelą i córkami Gabryelą i Izabelą Maryą wyjechał w południe via Monachium i Paryż do Madrytu w odwiedziny do króla Alfonsa, królowej i królowej matki.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) W ministerstwie handlu utworzono komisyę dla zakupna przez władze węgla **rosyjskiego** zamiast zagranicznego. Ministerstwo przedłożyło Radzie ministeryalnej projekt, mający na celu podniesienie budowy okrętów w Rosyi.

Skargi ukraińców na spis ludności

Lwów. Dzisiejsze „Diło“ atakuje w ostr. sposób prezydenta **Ciuchcińskiego** za to że deputacyi Rusinów, która przybyła do niego ze skargą na rzekome nadużycia podczas spisu ludności w gazowni i rzeźni miejskiej — miał odpowiedzieć w następujący sposób: „Dobrze zrobili, wpisując robotnikom urzędowym język polski jako towarzyski, gdyż tam jest on językiem urzędowym“. Deputacya, oburzona tem oświadczeniem prezydenta, udała się z zażaleniem do namiestnika, który — wedle „Diła“ — miał być zaskoczony tą wiadomością. Rusini domagali się wkońcu od dra Bobrzyńskiego, by kontrolę nad konskrypcyą poruczył **rządowym organom**.

Prócz tego deputacya odniosła się w telegraficznej drodze ze skargą do swego klubu parlamentarnego i do bar. Bienertha.

Odznaczenie bar. Wassilki.

Lwów. „Gazeta Wieczorna“ donosi z Czerniowiec, że odznaczenie marszałka kraju bar. Wassilki (Rumuna) łączą z ustąpieniem jego z widowni politycznej. Następcą jego ma być bar. **Hormuzaki** (Rumun), sekretarz prokuratoryi państwa, poseł do Rady państwa i na Sejm.

Także „podburzanie do gwałtów“.

Berlin. Odpowiedzialnego redaktora „Gazety grudziądzkiej“ Bielickiego, skazano na 600 marek kary za bezpłatne dodanie do „Gazety“ śpiewnika polskiego. Sąd dopatrzył się w tem podburzania do gwałtów.

Czesi w Królestwie.

Praga. „Ziwnostenska Banka“ sfinansowała Bank ks. Stanisława Lubomirskiego w Warszawie. Utworzono Tow. akcyjne z kapitałem 3 milionów rubli pod firmą „Warszawski Bank przemysłowy“.

Prezesem Rady nadzorczej wybrano ks. Lubomirskiego, wiceprezesami prezydenta „Ziwn. Banka“ w Pradze Otta i Stanisława Pfeifra w Warszawie. Do Rady nadzorczej weszli: Stanisław Jakobsohn w Warszawie, Antoni Różiczka i dyr. Preiss w Pradze, Kazatkiewicz i Antoni Rauch w Warszawie.

Zamach na Brianda.

Paryż. Sprawca zamachu na Brianda Gisolme cierpieć ma na manię prześladowczą. Zeznał on, że zdawało mu się, iż z ławy ministrów zamierzony jest atak na niego. Aby to udaremnić, dał dwa strzały.

Z powodu zamachu Gisolme'a dzienniki domagają się wydania ostrego zakazu noszenia broni i większej kontroli nad obłąkanymi.

Zatonięcie łodzi podwodnej.

Kilonia. Usiłowania, by przywrócić do życia wydobytych wczoraj rano z łodzi podmorskiej U 3 oficerów i marynarza, pozostały bez skutku. Natomiast wyratowani onegdaj po południu marynarze mają się dobrze. Łódź przyholowano do doków.

Eksplozya na okręcie wojennym.

Waszyngton. Doniesienie o eksplozyi kotła na pokładzie bojowego okrętu „Delaware“ potwierdza się. Powód niewyjaśniony. Z 9 palaczy, którzy obecni byli w kotłowni, 8 zginęło na miejscu, 9 zmarł później z ran.

Dżuma w Mandżuryi.

Charbin. W ostatnich 24 godzinach wydarzyło się 10 świeżych wypadków dżumy. Pod obserwacyą znajduje się 1709 osób, wśród nich 22 **Europejczyków**. Od początku epidemii

na tutejszym cmentarzu zadżumionych pochowano 468 zwłok.

Subwencye hodowlane.

W sprawie rozdziału kwoty, przyznanej Galicyi z tytułu wynagrodzenia szkód, wynikających z traktatów z państwami bałkańskiemi, donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Zgodnie z życzeniem Sejmu największą część tej kwoty, to jest 1,028.933 K przeznaczono na cele melioracyi pastwisk, na ubezpieczenie bydła, na poparcie mleczarstwa, na premiowanie i zakupno buhajów i na poparcie zbytu bydła.

Użycie kwot na te cele, poruczono Wydziałowi krajowemu, który odnośną akcyę na cały kraj będzie prowadził i poczynił już w tych kierunkach wstępne zarządzenia. Kwota 160.000 K przeznaczona na popieranie zbytu bydła będzie przyłączona do sumy na cele zbytu bydła osobno przeznaczonej, której użyciem kieruje ministerstwo rolnictwa.

Co do pozostałej reszty 400.000 K rocznie która miała być rozdzieloną pomiędzy Towarzystwa rolnicze, ministerstwo rolnictwa, po zasięgnięciu opinii Wydziału kraj. i głównych korporacyi rolniczych, postanowiło, że kwota ta ma być użyta: na urządzenie wystaw przeglądowych, na premiowanie stajen i gnojarń włościańskich, na popieranie mleczarstwa przez wykłady, pouczenia i wystawy, na wykłady wędrowne hodowlane, wreszcie na popieranie uprawy roślin pastewnych.

Ministerstwo rolnictwa zastrzegło sobie wówczas jeszcze z końcem września 1910 r. decyzyę co do tego, którym Towarzystwom rolniczym i jakie kwoty mają być przyznane z owych 400.000 K. Obecnie ministerstwo rolnictwa dokonało tego podziału na lata 1910 i 1911.

Dotyczące cyfry podaliśmy już we wczorajszym numerze porannym, wiadomo więc, że 133.000 koron otrzymał ruski „Selski Hospodar".

Co do kwestyi, **którym Towarzystwom** i ile każdemu z nich miało przypaść z tej sumy 400.000 K, **Wydział krajowy nie był pytany.**

Ś. p. Stanisław Kuczborski.

Zmarły nagle w dniu 17 b. m. w Warszawie skutkiem zaczadzenia artysta malarz ś. p. Stanisław Kuczborski był jednym z najbardziej utalentowanych przedstawicieli nowszych kierunków we współczesnem malarstwie. Był on siostrzeńcem dwóch wielkich polskich malarzy Maksa i Aleksandra Gierymskich i zdaje się odziedziczył talent malarski rodzinnym spadkiem.

Urodzony 1881 r. w Warszawie, tam uczęszczał do szkół i tam też zaczął w sztuce się kształcić. Wyjechał następnie do Krakowa do Akademii sztuk pięknych. Pierwsze jego samodzielne prace zwróciły na niego ogólną uwagę; przed laty pięciu, na konkursie Towarzystwa zachęty w Warszawie, otrzymał odznaczenie za obraz p. t. „Pogrzeb". Widywaliśmy następnie jego studya z Szwecyi, z północnej Francyi, z Paryża, które umieszczał na wystawach krakowskiego Stowarzyszenia „Sztuka". Występował także w „Secesyi" wiedeńskiej i w Monachium. Po dwuletnim pobycie w Paryżu od roku stale wraz z rodziną zamieszkał w Warszawie, gdzie w tamtejszych kołach szybko zdobył sympatyę i uznanie. Posiadając zacięcie humorysty, robił sylwetki i karykatury, a „Momus" warszawski zapoznał szerszą publiczność z jego doskonałemi profilami znanych osobistości. Śmierć nieubłagana przecięła żywot zaledwie zaczynający swą artystyczną drogę.

Artysta osierocił żonę z Munków Kuczborską, Krakowiankę, i 3-letnią córeczkę.

Z sali odczytowej.

(„Król duch" jako syn Druidów).

Zanim teorya o druistycznym charakterze poezyi Juliusza Słowackiego skrystalizowana pięknie i logicznie w najnowszej książce Cezarego Jellenty o Słowackim, przejdzie w krew naukowej krytyki literackiej, zamierzył autor w dwóch odczytach publicznych na temat wyżej wskazany, przygotować teren do przyjęcia jego naukowej hipotezy, której zadaniem jest zwalczyć przecenianie wpływu Towianizmu na charakter messyanizmu poezyi Słowackiego.

Wyłuszczywszy w pierwszym odczycie druistyczny pierwiastek w poezyi Juliusza, zajął się wczoraj p. Jellenta w drugim swoim odczycie szczegółowem wykazaniem tego czynnika w najciemniejszem i najbardziej mistycznem i metampsychozą przesiąkniętem dziełem Słowackiego, jakim jest przeważnie nierozumiany a zasadniczo niedoceniony poemat „Król duch".

Wyszedłszy z założenia, że „Król duch" jest dalszym ciągiem i uwieńczeniem „Genezis z ducha", prelegent wyprowadza w szczegółowem wywodzie pogląd, że poemat ten jest wejściem ogólnego przepływu ducha świata w łożysko dziejów polskich. Jako uzasadnienie cytuje ustęp z „Listu do Rembowskiego": „Jasność jest udzielony mój, że w przyszłości cała ziemia polska być musi". Cała metafizyka i spirytualizm Słowackiego zbiegają się w Polsce. Stąd w „Królu ducha" jest i „Helion" i „Helios" i szczątki „Wykładu nauki" i wszystkie te (we fragmentach i waryantach) kosmiczne zasady, z których się składają ewangeliczne, „rewelatorskie" pisma Słowackiego.

Na pozór „Król Duch" jest hołdem złożonego Duchowi tylko, jakąś odrębną koncepcyą, a to tymczasem tylko dalszy ciąg „Genezis". Jaka była ostateczna intencya „Króla Ducha", nie trudno odgadnąć, najwyższe światło, ale poza tą tendencyą bezwładna, a tą jest ciągła walka z duchem pogaństwa, anioła złotego z aniołem krwi i zawieruchy. Innemi słowy druidyczność, czary, pogaństwo, stosy, zaklęcia i gusła. Mieczysław uprzedza, że jeśli chrystyanizm nie pokaże mu cudów, to wróci do pogaństwa, tak jak Popiel urodził się z popiołów ożenionych z Rzrą Wenedą. Wreszcie okazuje się, że Słowacki sam uważał górę Zaber za górę Zauber, górę czarów i w całym poemacie chodzi mu o cuda i czary.

Konsekwencyą tego zasadniczego rzutu myśli poety są skrzydła pogańskie, przypięte poematowi. Rodowód ten wycisnął swe piętno na całości. — „Król Duch", to Polska odbudowana z chaosu żywiołów pogańskich i chrześcijańskich. — Na tem ucierpiała duchownie, ale zyskała sztuka i poezya. Dzięki temu królowie duchy są tacy ludzcy. Taki ludzki jest Mieczysław a zwłaszcza Bolesław Śmiały, ów lekkoduch, którym „jak słonecznikiem obraca siła wyższa" wprawdzie, ale który ma wielkość pogańskiego władyki.

Dzięki temu wszystkiemu „Król duch" ma owe krwawe skrzydła pogańskie, które mu dają lot, pęd, krwawość i promienność. Są to jakby owe skrzydła późniejsze, skrzydła husaryi, o których śpiewa w 1 pieśni I. Rapsodu.

Naukowa krytyka będzie miała oczywiście sposobność wypowiedzieć się o tych poglądach nowych, śmiałych i bezsprzecznie nie pozbawionych siły logicznych dedukcyj i umiejętnej argumentacyi krytycznej po analizie autora. Na razie zanotować wypada, że wywód p. Jellenty zamknięty w dwóch odczytach obudził usprawiedliwione zainteresowanie jako nie banalny czyn literacki wnoszący nowy czynnik do ogromnego już w nauce dorobku poglądów na górną poezyę umiłowanego wieszcza.

Żałować tylko jednej rzeczy wypada, że prelegent, nie mogąc skutkiem odmowy senatu akademickiego korzystać z sali uniwersyteckiej Kopernika, gdzie przed dwoma laty odczyty jego tak wyjątkowem cieszyły się powodzeniem, zmuszony był mieć je w sali starego teatru nazbyt obszernej i z wielu względów nie nadającej się na odczyty literackie.

Kronika.

Kraków, czwartek 19 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Ferdynanda w. i Henryka b.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 31, zachód o godz. 4 m. 10; długość dnia godzin 8 min. 39.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, miejscami opady, żywe wiatry, mało zmieniona pogoda, później wypogodzenie.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Noblesse oblige".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy".

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczorem: Marya Markowska „Z dziejów reakcyi po upadku Napoleona".

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I-szej szkoły realnej o godz. 6 wieczorem: dr Roman Dybowski „Romantycy angielscy".

Walne zgromadzenie Tow. tanich domów mieszkalnych przy ul. Bocheńskiej l. 7 o godz. 8 wieczorem.

Koncert Pauli Grossberg z tow. orkiestry 13 p. p. w starym teatrze.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Miłość cygańska".

Przedstawienie operowe. W piątek 3 lutego b. r. w teatrze miejskim daną będzie opera Engelberta Humperdincka „Jaś i Małgosia". Dla naszej publiczności, tak spragnionej muzyki operowej wiadomość ta będzie niezawodnie miłą niespodzianką, tembardziej, że dochód z przedstawienia tego przeznaczony jest na cele dobroczynne. Operę wykona znana szkoła operowa profesora Marso, a jak wiadomo produkcye tej szkoły mają u naszej publiczności już utrwaloną sławę.

Koło historyków U. U. J. W piątek dnia 20 b. m. odbędzie się w sali 39 Coll. Novi posiedzenie naukowe Koła, na którem p. Małuja wygłosi odczyt na temat: „Wpływ generała Henryka Dąbrowskiego na postanowienia Giełguda od marszu z Łomży do rady w Korszanach". Początek posiedzenia o godz. 7 wieczorem.

Nauka rysunków. Trzecia konferencya fachowa w sprawie nauki rysunku odbędzie się w sobotę dnia 21 b. m. o godz. 6 wieczorem w II szkole realnej przy ul. Granicznej. I. Dokończenie odczytu prof. Pększyca; II. Dyskusya nad tematem poprzedniej sesyi: wystawy prac. doświadczalnie, wspólna sala rysunkowa i zebrań. Wszystkich interesujących się tą sprawą zapraszają pp. Gros i Olszewski.

Z Klubu pocztowego. Od szeregu lat Klub pocztowy urządza bale kostyumowo-maskowe, które rok rocznie zdobywają coraz to nowe sukcesy i większe powodzenie, pozostawiając po sobie wspomnienia najmilszych i najlepszych zabaw karnawałowych. Wydział Klubu łącznie z komitetem balu mają już w tym kierunku doświadczenie, pracy i wydatków nie poskąpią i zrobią wszystko, by V bal kostyumowo-maskowy, który się odbędzie dnia 18 lutego, wypadł jak najokazalej. Przygotowania już poczyniono, obecnie rozsyła się zaproszenia. — Kto we wzmiankowanym balu chce wziąć udział, zechce się wpisać do listy zgłoszeń.

Z Eleuteryi. W niedzielę, 22 b. m., o godz. 7 wieczorem, odbędzie się w lokalu Eleuteryi (ulica Mikołajska l. 3 I p.) „Wieczór rozmaitości", poczem zabawa towarzyska. Wstęp wolny, goście mile widziani.

Napad w Podgórzu. Wczoraj na Michała Krzetoskiego, idącego przez ulicę Kalwaryjską koło mostu kolejowego napadli jacyś ludzie i zasypawszy mu twarz piaskiem, pobili go, zadając mu nożem ranę w oko i głęboką ranę na głowie. Zawezwany lekarz z Podgórza opatrzył ciężko rannego i przewiózł go do domu.

Nowi tajni radcy. „N. Wiener Tagblatt" donosi: Cesarz nadał admirałowi Kneisslerowi von Mauxdorf zastępcy szefa sekcyi marynarki i wiceadmirałowi Juliuszowi Ripperowi, komendantowi portu w Pola godność tajnych radców.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Dziś rozpoczęła się sprzedaż mięsa argentyńskiego w pięciu miejskich sklepach, gdzie przygotowano ogółem 3328 klg., z czego większą część rozsprzedano. Przed sklepami panował wielki natłok.

Hrabina Milewska sprzedaje ziemię polską na Litwie. Z Wilna piszą do „Gazety Warszawskiej": Ze smutkiem muszę dziś wam donieść, iż nowe dwa majątki w tych dniach ma nabyć rosyjski Bank włościański. Jeden z nich — to olbrzymie dobra Lubań, około 10.000 morgów, w powiecie wilejskim. Majątek ten jest własnością p. Aleksandra Lubańskiego. Drugi majątek leży w pobliżu Wilna. Jest to Lewków. Bankowi włościańskiemu ma go sprzedać Ignacowa hr. Korwin-Milewska, 1-mo voto Umiatowska. Oboje hrabstwo Ig. Korwin-Milewscy należą do najbogatszych ziemian w gubernii wileńskiej. Nabyte dobra Bank włościański rozparceluje naturalnie pomiędzy włościan rosyjskich.

Przeciw podwyższeniu czynszów. Z Wiednia donoszą, że przedwczoraj zebrało się około 200 robotników przed jednym z domów w dwudziestej dzielnicy, demonstrując głośnemi okrzykami przeciwko właścicielowi kamienicy, który podniósł czynsze mieszkań. Policya rozproszyła demonstrantów.

Automobil w falach Sekwany. Z Paryża telegrafują: Onegdaj wpadł tu wskutek nieostrożnej jazdy szofera jeden z przejeżdżających przez most na Sekwanie obok kościoła Notre Dame samochodów z takim rozpędem na poręcze, że rozbił je i spadł do rzeki. Z wielkim trudem udało się wszystkich jadących tym automobilem uratować; ponieśli oni tylko lekkie obrażenia.

Humorystyka przy spisie ludności. Przy obecnym spisie ludności w Wiedniu napisała pewna dziewczyna w rubryce „zawód" — panienka. W innej rubryce napisała: troje dzieci. Pewien obywatel napisał do rubryki „głuchoniema" o swojej służącej: Szkoda, że nią nie jest. Krawiec pewien w rubryce „język towarzyski" napisał — łaciński. Na pytanie komisarza dlaczego, odpowiedział, że przy procesyi Bożego Ciała używa się łaciny. Inny jakiś obywatel w rubryce „Haustiere" (zwierzęta domowe) napisał: „grün angestrichen". Myślał on, że się tu rozchodzi o Haustüre (drzwi domowe).

Zgon faworytki sułtana. Z Saloniki donoszą: Pierwsza faworytka b. sułtana Abdul Hamida zmarła na chorobę cukrową i sercową. Pogrzeb jej dał powód do pogłosek o śmierci Abdul Hamida. Komendant korpusu wydał wobec tego cyrkularz wyjaśniający sprawę. Abdul Hamid jest ogromnie przygnębiony i zwłoki faworytki odprowadził do bramy willi. Ludność nic nie wiedziała o śmierci faworytki sułtana.

Wrogowie szampana. Z Epernay telegrafują: W Damezy splądrowali chłopi, uprawiający winnicę, piwnice szampańską; potłukli 70.000 pełnych flaszek szampana, poprzewracali beczki i wrzucili 2500 pełnych flaszek do wody.

Caruso małżonkiem. Z Londynu telegrafują: W Nowym Jorku krążą pogłoski, że Caruso miał się zaręczyć z piękną kanadyjską sopranistką, Marą Grenville.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 18 stycznia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): inż. Wilh. Gutmann z Nowego Sącza, Jak. Hecht z Tarnopola, J. Nitsch z Jungferdorf, N. Niesenfeld z Tarnowa, Karol Mausfeld z Drezna, Adam Tiger ze Lwowa, Mat. Stein, Hugo Grund z Berna, Piotr Kozłowski ze Suchej, J. Ujcha, Antoni Gross z Kostelec, Jan Bogdanowicz z Rabki, W. Germenka, Franciszek Huatsch z Kostelec, Marya Kucharska z Cieszyna, H. Menasche z Oświęcimia, Antoni Eisenhauer z Telec, Józef Slampszeka z Horeszowic, Zofia Bartkiewicz z Warszawy, Franciszek Dąbrowski z Łodzi.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie od restaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzane): X. Jan Gumiński z Wilna, Adam Maranowski z Petersburga, Agnieszka Sosnowska z Bytomia, Wacław Hałaciński z Zakopanego, Władysław Żmigrodzki z Czortkowa, Roman Łopaciński z rodziną z Kałusza, Wojciech Krański z Częstochowy, Jan Markus z Wieliczki, Witold Michalski z Opawy, X. Tadeusz Wacławski z Miechowa, drowie Włodzimierzowie Rożankowscy ze Lwowa.

HOTEL SASKI: F. Cowa, W. Bartholomea z Londynu, W. Reoman, Ch. Schroeder z Londynu, hr. Br. Pruszyński z Rześniówki, J. Kolinek, A. Rosenberg z Wiednia, Ph. Hess z Berlina, J. Amouraux z Król. Pol., E. Riedeck, M. Sternfeld z Wiednia, H. Karpfen z Ołomuńca, E. Koster z Amsterdamu, F. Schmidt z Wiednia, A. Moszczeński z Przysieki, R. Svetlik z Pragi, Wł. Bojanowski z Warszawy, A. Pautz z Wiednia.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 stycznia. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 298·50. Austr. zakł. kr. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 292·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 300·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 255·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 128·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 45·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 525·—. Clary 40 złr. m. k. 205·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 109·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 93·—. Pożyczk. m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 97·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 67·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 65·—. Salma 40 złr. m. 250·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 261·25. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr 261·75. Tureckie oblig. prem. kolei pro. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 525·—.

Berlin, 18 stycznia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 18 stycznia. Renta 3-pro. 97·45. Mąka 37·05.

Frankfurt, 18 stycznia. Austr. kred. 214·40. Koleje państwowe 158·50. Disconto 196·—. Laura —·—.

Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 18 stycznia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 679 50, węg. Zakł. kred 869 75, Anglobanku 326 —, Unionbanku 636 25, Länderbanku 535 25, Bankverein 558 —, Bodencredit 13 43, Galic. Banku hipotecznego 683 —, Kolei państwowych 750 75, kolei południowej 116 —, kolei północnej 51 55, kolei Czerniowieckiej 558 50, Alpiny 767 75, Rima Muranyi 671 50, Praskiego Tow. żelaznego 25 93, Fabryki broni 744 —, Akcye tureckie tyt. 378 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 813 —, Obl. węg. indemniz. 92 —, Renta majowa 93 20, Austr. renta koron. 93 05, Węgier. renta koron. 92 —, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 60 9% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip 99 85, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 98 60, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 265 25 Marki 117 43, Ruble 254 —, Rosyj. pożyczka 104 05 [illegible] Pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% [illegible]

Usposobienie: spokojne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.